

Sygn. akt I C 710/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 września 2018 r.

Sąd Rejonowy w Gliwicach Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSR Łukasz Zamojski

Protokolant: Anna Klois

po rozpoznaniu w dniu 11 września 2018 roku w Gliwicach

na rozprawie sprawy z powództwa **M. Ł. (1) (Ł.)**

przeciwko **(...) Spółce Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W.**

o zapłatę

1. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 20.000 zł (dwadzieścia tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 50 zł (pięćdziesiąt złotych) tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od kwoty:

-20.000 zł (dwadzieścia tysięcy złotych) od dnia 27 kwietnia 2015 r. do dnia zapłaty,

- 50 zł (pięćdziesiąt złotych) od dnia 17 sierpnia 2018 r. do dnia zapłaty,

2. w pozostałym zakresie powództwo oddała,

3. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 2.318 zł (dwa tysiące trzysta osiemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

SSR Łukasz Zamojski

Sygn. akt I C 710/15

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 06 maja 2015 roku 2015 roku powódka M. Ł. (1) wniosła o zasądzenie od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej (...) w W. kwoty 30 000 zł tytułem zadośćuczynienia za skutki wypadku drogowego z dnia 16 marca 2014 roku wraz z ustawowymi odsetkami dla kwoty 20 000 zł od dnia 27 kwietnia 2015 roku do dnia zapłaty, natomiast dla kwoty 10 000 zł od dnia 10 czerwca 2015 roku do dnia zapłaty. Nadto powódka wniosła o zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powódka wskazała, że jej roszczenie wynika z faktu, że w dniu 16 marca 2014 roku w G. doszło do wypadku komunikacyjnego spowodowanego przez nieustalonego sprawcę. Powódka podała, że była pasażerką samochodu marki M., a odpowiedzialność posiadacza tego pojazdu, a co za tym idzie in solidum pozwanego, jako jego ubezpieczyciela w zakresie OC, oparta jest na zasadzie ryzyka. Powódka podniosła, że odpowiedzialność ta została zresztą przesadzona poprzez wypłatę na rzecz powódki części należnego jej zadośćuczynienia, i w związku z tym sporna pozostaje jedynie jego wysokość. Powódka zaznaczyła, że w wyniku wypadku doznała licznych urazów ciała, w postaci urazu wielomiejscowego, mnogich stłuczeń, skręcenia i naderwania odcinka C kręgosłupa, złamania prawej kości łonowej na pograniczu trzonu i gałęzi górnej z przemieszczeniem, złamania gałęzi prawej kości kulszowej

oraz złamania podstawy masywu bocznego kości krzyżowej. Powódka wskazała, że pierwszej pomocy powódce udzielił wezwany na miejsce zdarzenia zespół pogotowia ratunkowego, który następnie przetransportował ją do Szpitala Miejskiego nr (...) w G., gdzie była hospitalizowana do dnia 25 marca 2014 roku. Dalsze leczenie powódka kontynuowała w warunkach ambulatoryjnych. Powódka argumentowała, że jej rekonwalescencja była długotrwała i uciążliwa, albowiem przez okres około 2 miesięcy zmuszona była nosić kołnierz ortopedyczny z uwagi na uszkodzenie odcinka C kręgosłupa, natomiast z uwagi uszkodzenia miednicy spowodowało konieczność pozostawania w pozycji leżącej przez okres około 3 miesięcy. Powódka zaznaczyła, że w wyniku korespondencji stron, pozwana wypłaciła powódce bezsporną kwotę zadośćuczynienia w wysokości 10 000 zł. Powódka nie godząc się z przyznaną wysokością zadośćuczynienia, pismem z dnia 23 marca 2015 roku wezwała pozwaną do zapłaty dalszej kwoty w wysokości 20 000 zł, jednak wezwanie to okazało się bezskuteczne. W zakresie odsetek, powódka podała, że ich zasądzenia domaga się od dnia 27 kwietnia 2015 roku tj. od dnia daty wymagalności roszczenia przypadającej na następny dzień po dacie żądanej zapłaty zadośćuczynienia określonej w wezwaniu do zapłaty do dnia zapłaty. Natomiast odsetek od kwoty 10 000 zł, powódka domaga się od dnia 10 czerwca 2015 roku do dnia zapłaty.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz kwoty 17 zł tytułem zwrotu kosztów opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa.

W uzasadnieniu pozwana zakwestionowała roszczenie powódki w niniejszym postępowaniu tytułem zadośćuczynienia zarówno co do zasady, jak i co do wysokości. Decyzją z dnia 14 października 2014 roku pozwana wypłaciła na rzecz powódki kwotę 10 000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę i ból. Pozwana wskazała, że w toku postępowania likwidacyjnego błędnie zakwalifikowała przewóz powódki jako pasażerki przez kierującego pojazdem marki M. jako nie mający charakteru grzecznościowego, a zatem uznała, że odpowiedzialność kierującego kształtuje się na zasadzie ryzyka. W tym miejscu pozwana zmodyfikowała swoje stanowisko i podała, że powódka podróżowała z narzeczonym nieodpłatnie. Przez przewóz z grzeczności należy rozumieć okoliczności, w których zamiarem przewoźącego jest świadczenie przewozu pasażera bezinteresownie, z czystej uprzejmości. Pozwana wskazała, że w przypadku przewozu grzecznościowego odpowiedzialność kierującego wobec pasażera kształtuje się na zasadzie winy, której kierującemu pojazdem marki M. przypisać nie można. Dlatego też stosownie do treści art. 436 § 2 k.c. odpowiedzialność deliktowa kierującego pojazdem marki M. wobec powódki oparta jest na zasadach ogólnych, zatem wymaga zawinionego wyrządzenia szkody. Pozwana wskazała, że natomiast sprawcy wypadku winy przypisać nie można, o czym świadczy treść postanowienia o umorzeniu dochodzenia, a tylko takie działanie rodziłoby jego odpowiedzialność odszkodowawczą. Dlatego też, skoro zaś odpowiedzialność pozwanej ma charakter akcesoryjny względem odpowiedzialności sprawcy przedmiotowe powództwo musi podlegać oddaleniu. Niezależnie od powyższego pozwana zakwestionowała dochodzone przez powódkę roszczenie także co do wysokości podając, że dochodzona przez powódkę kwota jest rażąco zawyżona i nieadekwatna do następstw wypadku w życiu powódki, natomiast zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać pewną ekonomiczną odczuwalną wartość, która jednak nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa. Pozwana wskazała, że zgodnie z dyspozycją art. 6 k.c. ciężar wykazania i udowodnienia zarówno samej szkody jak i jej rozmiarów spoczywa na poszkodowanym, którego to obowiązku powódka w świetle powyższych zarzutów pozwanej nie dopełniła w wystarczającym zakresie. Pozwana zakwestionowała również roszczenie powódki w zakresie dochodzonych odsetek ustawowych, albowiem o ostatecznej wysokości kwoty zadośćuczynienia, pozwana powzięła wiedzę po otrzymaniu odpisu pozwu, dlatego też od tej daty winny być naliczone odsetki ustawowe od ewentualnie zasądzonej kwoty.

W piśmie procesowym z dnia 10 lutego 2017 roku powódka zgłosiła nowe żądanie odszkodowawcze wnosząc o zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kwoty 50 zł tytułem poniesionych przez powódkę kosztów leczenia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 21 lutego 2017 roku do dnia zapłaty.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 16 marca 2014 roku w G. przy ulicy (...), doszło do wypadku komunikacyjnego. Sprawca wypadku nie został ustalony w toku prowadzonego postępowania przygotowawczego.

/okoliczności bezsporne, a nadto dowód: zeznania świadka Ł. P. (k. 84-84v), przesłuchanie powódki M. Ł. (1) (k. 56v)/

M. Ł. (1) w chwili zdarzenia była pasażerką samochodu marki M. o numerze rejestracyjnym (...), który kierowany był przez jej ówczesnego narzeczonego Ł. P., będącego jednocześnie ojcem jej dziecka – R. P. urodzonego (...). Samochód kierowany przez Ł. P. posiadał obowiązkowe ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej u pozwanej.

/okoliczność bezsporna, a nadto dowód: odpis zupełny aktu urodzenia R. P. (k. 48), zeznania świadka Ł. P. (k. 84-84v), zeznania świadka A. M. (k. 56), zeznania świadka M. Ł. (2) (k. 63), przesłuchanie powódki M. Ł. (1) (k. 56v)/

Przed zdarzeniem powódka zamieszkiwała wspólnie z Ł. P. przez okres około 2,5 roku, a w dniu zdarzenia udała się z nim odebrać wynagrodzenie za pracę narzeczonego jako tapicera. W tym czasie ich wspólnym dzieckiem zajmowała się A. M..

/dowód: zeznania świadka Ł. P. (k. 84-84v), zeznania świadka A. M. (k. 56), zeznania świadka M. Ł. (2) (k. 63), przesłuchanie powódki M. Ł. (1) (k. 56v)/

Bezpośrednio po zdarzeniu powódka została przewieziona przez zespół pogotowia ratunkowego do Szpitala Miejskiego nr (...) w G. przy ulicy (...). U powódki rozpoznano uraz wielomiejscowy, mnogie stłuczenie licznych okolic ciała, stan po utracie przytomności, skręcenie odcinka C, złamanie prawej kości łonowej na pograniczu trzonu i gałęzi górnej z przemieszczeniem, złamanie gałęzi prawej kości kulszowej, złamanie podstawy masywu bocznego kości krzyżowej. W związku z powstałymi urazami powódka była hospitalizowana do dnia 25 marca 2014 roku, a następnie wypisana do domu z zaleceniami dalszego leczenia w warunkach ambulatoryjnych. Ponadto powódka miała zalecenia trzymania kołnierza szyjnego przez okres 2-3 tygodni, leżenia w łóżku na plecach przez okres 4-6 tygodni, próby sadzania na łóżku za 4 tygodnie, próby pionizacji o balkoniku w asekuracji osób trzecich za 6-8 tygodni oraz stosowanie środków farmakologicznych.

/okoliczności bezsporne, a nadto dowód: dokumentacja medyczna (k. 7-10) przesłuchanie powódki M. Ł. (1) (k. 56v)/

W związku z powstałymi urazami, przez okres około 8-9 tygodni powódka korzystała z pomocy osób trzecich przy zwykłych czynnościach życia codziennego, a to z uwagi na fakt, że po zdarzeniu zmuszona była leżeć w łóżku. W obowiązkach domowych i w opiece nad 6 miesięcznym synem pomagała jej matka – M. Ł. (2). Dopiero po tym okresie powódka rozpoczęła samodzielnie naukę chodzenia, która trwała około miesiąc. W tym czasie powódka regularnie zażywała środki przeciwbólowe, środki nasenne oraz zastrzyki przeciwzakrzepowe. Obecnie powódka, odczuwa ból miednicy podczas zmian pogodowych. Ponadto powódka do dnia dzisiejszego odczuwa lęk podczas jazdy samochodem oraz miewa koszmary senne związane ze zdarzeniem z dnia 16 marca 2014 roku.

/okoliczności bezsporne, a nadto dowód: zeznania świadka M. Ł. (2) (k. 63), przesłuchanie powódki M. Ł. (1) (k. 56v)/

W związku ze zdarzeniem z dnia 16 marca 2014 roku powódka poniosła koszt w wysokości 50 zł za przeprowadzone badanie RTG, które wykonała zgodnie z zaleceniami lekarza.

/okoliczności bezsporne/

Bezpośrednio po zdarzeniu powódka zgłosiła pozwanej szkodę, a ta po przeprowadzonym postępowaniu likwidacyjnym uznała swoją odpowiedzialność za skutki zdarzenia z dnia 16 marca 2014 roku i przyznała powódce zadośćuczynienie w wysokości 10 000 zł.

/okoliczności bezsporne, a nadto dowód: pismo pozwanej oraz dokumentacja świadcząca o wypłacie (k. 31-33)/

W związku z wypadkiem z dnia 16 marca 2014 roku u powódki istnieje stan po urazie odcinka szyjnego kręgosłupa, bez możliwych do stwierdzenia długotrwałych ani trwałych następstw oraz stan po urazie miednicy ze złamaniem prawej kości łonowej w obrębie trzonu i gałęzi górnej z przemieszczeniem oraz gałęzi dolnej, złamaniem podstawy masywu bocznego kości krzyżowej bez całkowitego przerwania pierścienia miednicy, które spowodowały u powódki wystąpienie łącznie 8% stałego uszczerbku na zdrowiu. Zgodnie z opinią biegłego sądowego z zakresu ortopedii i traumatologii dolegliwości bólowe, jakie odczuwała powódka były znaczne przez okres około 2 miesięcy, a po tym czasie miały charakter malejący przez okres kolejnego miesiąca. Z uwagi na ograniczoną możliwość lokomocji powódka wymagała pomocy innych osób we wszystkich czynnościach samoobsługowych i pielęgnacyjnych przez okres 9 tygodni w wymiarze nie mniejszym niż 3 godziny na dobę. Biegły ocenił, że rokowania na przyszłość są dobre, a stan zdrowia powódki jest stabilny. Według biegłego obrażenia miednicy nie wpływają w istotny sposób na sprawność życiową, czy zawodową powódki, jednak mogą tę sprawność okresowo upośledzać. Przebyte złamanie masywu kości krzyżowej po stronie prawej może w przyszłości spowodować przyśpieszony rozwój zmian zwyrodnieniowych w obrębie prawego stawu krzyżowo – biodrowego, a co za tym idzie nasilać istniejące dolegliwości. Biegły podał, że proces leczenia powódki został zakończony i można go uznać za typowy dla tego typu urazów. Nadto powódka nie wymaga, ani nie wymagała stałej rehabilitacji, jak również stałego leczenia farmakologicznego, jednak leczenie to może być potrzebna w okresach zaostrzeń dolegliwości.

/dowód: opinia biegłego sądowego z zakresu ortopedii i traumatologii (k. 95-96)/

Z punktu widzenia psychologicznego i psychiatrycznego wypadek z 16 marca 2014 roku spowodował u powódki wystąpienie zespołu stresu pourazowego. Objawy te pozostają w związku z wypadkiem. Przed zdarzeniem powódka funkcjonowała w sposób satysfakcjonujący dla siebie, a objawy depresyjne nie występowały. W związku ze zdarzeniem z punktu psychologicznego i psychiatrycznego u powódki występuje 5% uszczerbek na zdrowiu, a rokowania są zależne od tego, czy powódka podejmie leczenie specjalistyczne, które jest wskazane ze względu na długi okres utrzymywania się objawów.

/dowód: opinia biegłego sądowego z zakresu psychologii i psychiatrii (k. 130-135)/

Powódka nie godząc się z przyznaną kwotą zadośćuczynienia pismami z dnia 13 lutego 2015 roku oraz 23 marca 2015 roku wyzwała pozwaną do zapłaty wyznaczając w tym celu terminy zapłat na dzień 17 marca 2015 roku oraz 26 kwietnia 2015 roku, jednak wezwania te okazały się bezskuteczne.

/okoliczności bezsporne, a nadto dowód: wezwanie do zapłaty wraz z dowodem doręczenia (k. 11-15), pismo pozwanej z dn. 14.01.2015 r. (k. 34)/

Powyższy stan faktyczny został ustalony częściowo jako bezsporny, a w pozostałym zakresie – w oparciu o wymienione wyżej dowody z dokumentów, zeznania świadków A. M., M. Ł. (2), Ł. P. i powódki oraz opinię biegłych sądowych z zakresu ortopedii i traumatologii, jak również psychiatrii i psychologii.

Zarówno treść jak i autentyczność dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy nie były kwestionowane przez żadną ze stron zastępowanych przez profesjonalnych pełnomocników, ani nie budziły wątpliwości Sądu. W konsekwencji, Sąd te dowody uznał za wiarygodne w całości.

Sąd w całości uznał za wiarygodne zeznania świadków i powódki, albowiem były one spójne i logiczne, w szczególności w świetle dowodów z dokumentów.

Ustalając stan faktyczny, Sąd oparł się również na opinii biegłego sądowego z zakresu ortopedii i traumatologii oraz opinii biegłych sądowych z zakresu psychiatrii i psychologii, oceniając je jako rzetelne, stanowcze, pełne i fachowe. Wiedza i doświadczenie biegłych sądowych nie budziły wątpliwości Sądu. W rezultacie, wnioski zawarte w opiniach Sąd przyjął za własne. Ponadto opinie te, nie były kwestionowane przez żadną ze stron reprezentowaną przez profesjonalnych pełnomocników.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo należało uznać za uzasadnione w części.

Na wstępie należy wskazać, że odpowiedzialność pozwanej za skutki zdarzenia z dnia 25 listopada 2015 roku opierała się na treści przepisu art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152) oraz przepisu art. 822 § 1 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c. oraz art. 415 k.c.

Początkowo pozwana uznała swoją odpowiedzialność za skutki zdarzenia z dnia 16 marca 2014 roku i z tego tytułu wypłaciła powódce na etapie postępowania przedsądowego kwotę 10 000 zł tytułem zadośćuczynienia, natomiast w trakcie postępowania sądowego zakwestionowała ją, wskazując, że jej odpowiedzialność wyłącza fakt, iż w niniejszej sprawie mamy do czynienia z przewozem grzecznościowym, a tym samym odpowiedzialność kierującego opierała się na zasadzie winy, a nie ryzyka.

Stosownie do art. 436 § 2 k.c. posiadacz mechanicznego środka komunikacji za szkody wyrządzone tym, których przewozi z grzeczności odpowiada na zasadach ogólnych (z art. 415 k.c.). Innymi słowy na podstawie przytoczonego wyżej przepisu samoistny posiadacz odpowiada tylko wówczas, gdy jego zachowanie powodujące szkodę było zawinione.

W sprawie nie było sporne to, że sprawca zdarzenia z dnia 16 marca 2014 roku nie został ustalony. Odpowiedzialność pozwanej opierała się więc na fakcie, iż była ona ubezpieczycielem pojazdu, którego pasażerką była M. Ł. (1), a na podstawie przeprowadzonych w tym postępowaniu dowodów Sąd ustalił, że przewóz M. Ł. (1) nie był przewozem z grzeczności. Z zeznań wszystkich świadków wynika, że M. Ł. (1) była partnerką Ł. P. z którym miała dziecko, i w dniu zdarzenia jechali wspólnie odebrać wynagrodzenie za pracę Ł. P.. Ponadto powódka prowadziła z Ł. P. przez wiele lat wspólnie gospodarstwo domowe, o czym świadczą zeznania świadków oraz samej powódki.

Należy zauważyć, że ani w doktrynie, ani w orzecznictwie nie wymienia się wyczerpującego katalogu sytuacji, w których można mówić o przewozie z grzeczności, bowiem wyczerpujące wyliczenie takich sytuacji jest niemożliwe. Generalnie jednak przyjmuje się, że pojęcie przewozu z grzeczności nie może być utożsamiane z pojęciem przewozu nieodpłatnego, a także, że art. 436 § 2 zd. 2 k.c. nie znajduje zastosowania w tych wszystkich przypadkach, gdy po stronie przewoźnika istnieje jakikolwiek przyczyna skutkująca potrzebą przewozu pasażera przez kierowcę czy nawet sama więź rodzinna między kierowcą a pasażerem powodująca, że przewóz ma swoją *cause* opartą na takich relacjach rodzinnych.

Judykatura i doktryna ujmują dość wąsko pojęcie przewozu z grzeczności. Mianem przewozu z grzeczności określa się przypadek, gdy posiadacz pojazdu nie ma interesu w przewożeniu danej osoby, a kieruje nim wyłącznie uprzejmość. W wyroku z dnia 11 stycznia 1978 r., (II CR 487/77, niepubl.), Sąd Najwyższy wskazał, że „przewóz z grzeczności ma miejsce tylko wówczas, gdy zamiarem przewożącego jest świadczenie przewozu bezinteresownie. Przewóz z grzeczności nie może stanowić realizacji jakiegokolwiek interesu posiadacza pojazdu”. Sytuacja taka nie zachodzi, gdy działanie przewożącego jest skierowane nie na wyświadczenie grzeczności przewożonemu, lecz na osiągnięcie innego celu (por. wyrok SA w Poznaniu z dnia 23 listopada 2006 r., I ACa 678/06, niepubl.). O istnieniu interesu świadczy jakikolwiek ekwiwalent majątkowy uzyskany przez posiadacza (np. wynagrodzenie, całkowity lub częściowy zwrot kosztów przejazdu) lub należny posiadaczowi, nawet jeżeli ten go nie otrzymał (np. przejazd "na gapę").

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd orzekający w niniejszej sprawie przyjął, że przewóz członków rodziny, których łączą obowiązki wzajemnej opieki, wspierania się ewentualnie wspólnego ponoszenia kosztów, nie może zostać uznany za przewóz z grzeczności.

Jak wynika z poczynionych w rozpoznawanej sprawie ustaleń faktycznych, a w głównej mierze z zeznań świadków, w dniu zdarzenia powódka była długoletnią partnerką Ł. P., który kierował pojazdem ubezpieczonym od odpowiedzialności cywilnej u pozwanej. Ponadto powódka wraz z Ł. P. w dniu zdarzenia udała się aby uregulować

ich wspólne sprawy finansowe, dlatego też, w świetle powyższego nie można było uznać, że przejazd powódki w dniu zdarzenia stanowił przewóz z grzeczności. W związku z tym podstawę odpowiedzialności pozwanej stanowi art. 436 § 1 k.c.

Przechodząc do dalszych rozważań, zachowując chronologię roszczeń przyjętą przez powódkę w pozwie, w pierwszej kolejności należy odnieść się do żądania zadośćuczynienia, a następnie – odszkodowania.

Zgodnie z treścią przepisu art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Przepis art. 445 § 1 k.c. stanowi z kolei, iż w takich wypadkach sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia należy mieć na uwadze, że jego celem jest złagodzenie doznanej przez powoda krzywdy, oraz iż ma ono charakter kompensacyjny, przez co jego wysokość musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość.

Z drugiej strony należy mieć na uwadze, iż wysokość zadośćuczynienia nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy oraz aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach.

Krzywdy, jako szkody niemajątkowej, nie sposób wymierzyć w kategoriach ekonomicznych. Polega ona na ujemnych przeżyciach poszkodowanego związanych

z cierpieniem fizycznym i psychicznym. Tego rodzaju uszczerbki mogą być łagodzone przez dostarczenie poszkodowanemu środków materialnych, pozwalających mu zaspokoić

w szerszej mierze jego potrzeby. Ustalając wysokość zadośćuczynienia winno się wziąć pod uwagę przede wszystkim obiektywne czynniki, jak stopień i czas trwania cierpień fizycznych oraz psychicznych, ich rodzaj i intensywność, trwałość skutków czynu niedozwolonego, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, bezradność życiową, utratę kontaktów towarzyskich (porównaj: D. I., Z. przyznawania i ustalania wysokości zadośćuczynienia pieniężnego w razie naruszenia dobra osobistego, KPP 2001, z. 3).

Biorąc pod uwagę zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, Sąd doszedł do przekonania, że należne powódce zadośćuczynienie w łącznej kwocie 30 000 zł wliczając w to kwotę bezspornie wypłaconą przed procesem, będzie adekwatne do skutków zdarzenia.

Powódka uczestniczyła w zdarzeniu drogowym, w wyniku którego doznała obrażeń w postaci urazu wielomiejscowego, mnogich służeń licznych okolic ciała, stanu po utracie przytomności, skręcenia odcinka C, złamania prawej kości łonowej na pograniczu trzonu i gałęzi górnej z przemieszczeniem, złamania gałęzi prawej kości kulszowej, złamania podstawy masywu bocznego kości krzyżowej, które skutkowały powstaniem łącznie 8% stałym uszczerbku na zdrowiu. Z psychologicznego i psychiatrycznego punktu widzenia u powódki wystąpił zespół stresu pourazowego skutkujący 5% uszczerbkiem na zdrowiu. Niewątpliwie już sam udział powódki w zdarzeniu nie tylko wywołał u niej negatywne doznania psychiczne – związane choćby z samym uczestnictwem w nim, koniecznością podjęcia leczenia, wyłączeniem z aktywności na okres rekonwalescencji, ale i negatywne doznania fizyczne w postaci uszkodzenia miednicy oraz kręgosłupa.

Okres leczenia powódki był stosunkowo długi, gdyż trwał około 2 miesięcy i wiązał się z koniecznością hospitalizacji oraz zażywania środków farmakologicznych. Ponadto, w okresie rekonwalescencji powódka zmuszona była korzystać z pomocy osób trzecich przy zwykłych czynnościach życia codziennego, a to z uwagi na fakt, że powstałe urazy wiązały się z tym, że przez okres około 9 tygodni nie mogła wstawać z łóżka. Negatywne odczucia związane z wypadkiem z całą pewnością potęgował fakt, iż powódka nie mogła samodzielnie zajmować się swoim 6 miesięcznym synem. Te wszystkie dolegliwości miały zatem nie tylko odzwierciedlenie w sferze fizycznej powódki, ale i w jej sferze psychicznej, skoro powódka mimo woli musiała dostosować się do zmienionych warunków jej funkcjonowania i starać się zaakceptować swoją okresową niesprawność.

Sąd miał przy tym na uwadze, że powódka w związku z powstałymi urazami ma dobre rokowania na przyszłość i nie wymaga stałych zabiegów rehabilitacyjnych.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd doszedł do przekonania, że należne powódce zadośćuczynienie winno wynosić łącznie 30 000 zł, dlatego też biorąc pod uwagę przyznane przez pozwaną na etapie postępowania likwidacyjnego zadośćuczynienie w wysokości 10 000 zł, Sąd zasądził na rzecz powódki dalszą kwotę w wysokości 20 000 zł, o czym orzekł w punkcie pierwszym sentencji wyroku.

Jak wyjaśniono na wstępie, na kwotę dochodzoną przez powódkę składało się także odszkodowanie za poniesione koszty usług medycznych.

Wymaga wskazania, że zgodnie z treścią przepisu art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Odszkodowanie przewidziane w art. 444 § 1 k.c. obejmuje wszelkie wydatki (koszty) pozostające w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, jeżeli są konieczne (niezbędne) i celowe (porównaj: M. Nesterowicz [w:] Kodeks..., s. 425; G. Bieniek [w:] Komentarz..., s. 416; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2008 r., II CSK 425/07, M. Praw. 2008, nr 3, s. 116).

Sąd uznał za zasadne domaganie się przez powódkę zwrotu kosztu usługi medycznej w kwocie 50 zł z tytułu wykonania zaleconego przez lekarza zdjęcia RTG, bowiem w przekonaniu Sądu w tym zakresie koszty te pozostawały w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem z dnia 16 marca 2014 roku.

Ostatecznie zatem, wysokość należnego powódce odszkodowania wynosiła 50 zł i taka kwota podlegała zasądzeniu na jej rzecz, o czym zbiorczo – wraz z kwotą zasądzoną z tytułu zadośćuczynienia – Sąd orzekł jak w punkcie pierwszym sentencji wyroku.

W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu, o czym Sąd orzekł w punkcie drugim sentencji wyroku uznając dalsze roszczenie z tytułu zadośćuczynienia ponad kwotę 20000 zł dochodzoną w niniejszej sprawie (a ponad 30000 zł razem z sumą wypłaconą bezspornie) za wygórowane i nie przystające do zakresu cierpienia i krzywdy doznanej przez powódkę w wyniku wypadku.

O odsetkach ustawowych za opóźnienie od zasądzonych roszczeń tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania Sąd orzekł na podstawie przepisu art. 481 § 1 i 2 k.c.

w zw. z art. 455 k.c., za pierwszy dzień terminu wymagalności roszczenia w zakresie zadośćuczynienia przyjmując następujący po upływie ostatniego dnia terminu zapłaty wyznaczonego w skierowanym do pozwanej wezwaniu do zapłaty, natomiast w zakresie odsetek od zasądzonej kwoty odszkodowania, od dnia następnego po dniu doręczenia pozwanej pisma procesowego zawierającego rozszerzenie powództwa.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu oparto o art. 100 k.p.c. zasądzając od pozwanej na rzecz powódki kwotę 2 318 zł. Powódka ze swoim żądaniem utrzymała się w 66%, dlatego też pozwana winna ponieść 66% kosztów procesu. Na poniesione przez powódkę koszty procesu złożyły się: opłata od pozwu w kwocie 1500 zł, wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika w kwocie 2 400 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł oraz zaliczka na wynagrodzenie biegłego w kwocie 948,24 zł. Na poniesione przez pozwaną koszty procesu złożyły się: wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika w kwocie 2 400 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł oraz zaliczka na wynagrodzenie biegłego w kwocie 209,60 zł.

SSR Łukasz Zamojski